

Może nie jako muza, czy też róży płatek,  
lecz żona literata, matka jego dziątek,  
co nad losem poety uzali się szczerze,  
skarpetki poceruje, koszule wypierze.  
Gdy poeta odejdzie do królestwa cieni,  
ją jakiś pan profesor w dziele swym wymieni,  
że istniała - a życie jest prozą niestety.  
I że się poświęcała dla swego poety.

Po co więc to wahanie. Kobiety do dzieła!  
A to wiedzieć musicie, że poetów wzięła  
w swoją opiekę nawet mityczna Erato.  
Wciąż ma na nich baczenie. I cóż Panie na to?

29.10.1997

## NIE KUPUJ MI KWIATÓW...

Nie kupuj mi kwiatów miła.  
Nie chcę błdzić za ich cieniem,  
bo choć krasa w nich i siła,  
jutro będą już wspomnieniem.

I główki schylą w zadumie,  
że los jest dla nich okrutny,  
że są samotne - choć w tłumie.  
Wraz z nimi ja będę smutny.

Mak czerwony, w letnie ranki  
wśród zieleni jest radosny.  
Zbudzone ze snu sasanki  
szepczą o nadejściu wiosny.  
Dom - cały skryty w powojach,  
piękniejszy niż książąt dwory.

Chcesz coś z ciętych miła moja  
dać mi - to daj... kalafiory.

16.08.2009

Dotąd trąbi chwałę, aż żona w drzwiach stanie.  
Wtedy cicho szepcze: Masz rację kochanie!

17.02.2009

## ŚWIAT KRYSZTAŁU

Odwiedzam restaurację  
(czasami tak w życiu bywa),  
nie by obiad czy kolację  
zjeść, lecz wypić szklankę piwa.

Kryształowe żyrandole,  
kelnera strój kryształowy,  
kryształowa biel na stole.  
Rzec by można - zawrót głowy.

Kelner kartę mi podaje;  
uśmiecha się przy tym miło.  
Widzę różne piw rodzaje  
(win chyba w karcie nie było).

Czas tu spędzę idyllicznie.  
Proszę coś, choć żre mnie trema,  
z wyższych półek - zagranicznie.  
Odrzekł: tego piwa nie ma.

No to może by coś z kraju  
- zamówienie na myśl przyszło,  
bym posiedzieć mógł w tym rajcu.  
Nie ma! Nasze także wyszło!

Na mej twarzy grymas powstał.  
Zadziwienie, czy uciecha?  
Też wyszedłem. Kelner został.  
Może nadal się uśmiecha.

07.03.2014

## TRZEBA MIEĆ ZDROWIE!

Świat cały był już skonstruowany  
- zarysy i detale.  
Panie - rzekł Adam zbulwersowany  
- a dam tu nie ma wcale?

Stwórca poważnie podszedł do sprawy;  
rodzi się pomysł w głowie:  
Trzeba mu kogoś dać do zabawy.  
Niech coś ma z życia człowiek!

Jakoś kobitkę zlepicię się dało;  
dusza w mężczyźnie śpiewa.  
Eee! Was facetów tutaj tak mało!  
- żali się głośno Ewa.

Na takie dictum Pan rzecze w złości:  
Do Was trzeba mieć zdrowie!  
Marsz mi na ziemię, gdzie są w mnogości  
i panie, i panowie!

17.02.2005

## W SPRAWIE ZAJĄCA

Było morze! W morzu kołek!  
Kolek ten zaś miał wierzchołek.  
Na nim zajęc spędział czas.  
Tylko po co on tam wlaźł?

Jakaś lipa z tym zajęcem!  
Wiedzą żyjący pod słońcem,  
iż w zajęczej jest naturze,  
nie na kiju spać, lecz w dziurze.

Ni łózciczka, ni kredensu.  
Życie takie nie ma sensu!  
Dziwak jakiś, czy wesolek?  
Było morze. W morzu kołek.

11.11.2004

## KOCHAJCIE POETÓW!

Wierzcie młode dziewczyny, stateczne kobiety,  
że warto jest poświęcić życie dla poety.  
Iż zysk mogą dać sztuce sił waszych nakłady,  
na to z życia poetów dam Wam dziś przykłady.

Chociaż do wielu panien Jan cholewki smałał,  
ale był już żonaty, kiedy lipę chwalał,  
i o Sobótce śpiewał, i fraszki ułożył,  
i pod Doroty okiem zgrabne - „Raki” - stworzył.  
O kochaniu Maryli głośno tyrały,  
lecz Adam znał Celinę, kiedy tworzył Dziady.  
Gdy ją domowe sprawy zajęły po uszy,  
on Telimenę widział - oczyma swej duszy.  
Lecz i pora, by przenieść się w czasy najnowsze.  
To żonaty Broniewski opiewał Mazowsze.  
Różewicz połączony z swą drugą połową,  
jako pierwszy - publicznie pochwalił teściową.  
I chociaż znacznie wcześniej przejedzono fanty,  
ze srebrną był Natalią zielony Konstany.  
Kiedy zaś w leśnej głuszy, latem o świtanu,  
ona robiła pranie - on pisał o Praniu.

Czy upał jest na dworze, czy też mroźne zimy,  
u boku mojej żony też układam rymy.  
Choć w poezji, jak orzeł chce szybować dusza,  
tylko znam kilka Grażyn... oraz Tadeusza.  
Wiem, co mi odpowiecie - że z poetą bieda.  
Lecz fortuny z talentem pogodzić się nie da.  
Wszak to leży w każdego poety naturze,  
że stąpając po ziemi, głowę wciąż ma w chmurze.

Za to, że się o dobro poety troszczyła,  
że gdy on był nieznośny, ona była miła,  
że umiała znad głowy odpędzić mu chmury,  
wejść może taka dama do literatury.